Redakcya i Administracya: Lwów, ul. Sykstuska l. 19-21.
Adres dla tel.: Sera—Lwów.

Telefon Redakcyi nr. 158
Telefon Administracyi nr. 1261.

GAZETA PORANNA

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano i o godzinie 2 po południu („Gazeta Wieczorna“).

Nr. 381. Lwów, czwartek 16. listopada 1911. Rok 1.

Flota włoska w Dardanelach. — Interwencya Stanów Zjednoczonych w Chinach.

Sprawy wewnętrzne.

Program posiedzenia Koła polskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu Koła polskiego — jak się dowiadujemy będzie omawiana sprawa powołania drugiego ministra Polaka do gabinetu. Prócz tego pod obrady wejdą sprawy drożyźniane.

Z obozów czeskich.

Praga (TBK.). „Ceske Slovo“ na naczelnem miejscu omawia mowę dr. Kramarza i krytykuje ten jej ustęp, w którym mowca wyraził nadzieję, że także czescy radykali pod pewnymi warunkami wstąpią do większości pracującej. „Ceske Slovo“ oświadcza, że jest to zupełnie wykluczone.

Burzliwe zgromadzenie studentów włoskich w Wiedniu.

Wiedeń. (Tel. wł.) Włoscy studenci uniwersytetu wiedeńskiego urządzili wczoraj zgromadzenie w sprawie włoskiego wydziału prawniczego. Przebieg zebrania był bardzo burzliwy.

Stan zdrowia cesarza.

Wiedeń. (TBK.) Stan zdrowia cesarza jest wyborny. Katar i kaszel zniknął zupełnie. Wczoraj wysłuchał cesarz, jako w dniu patrona Austryi Dolnej, mszy św. w kaplicy, następnie oddał się pracy.

Król grecki w Burgu.

Wiedeń. (TBK.). Król Jerzy grecki złożył wczoraj cesarzowi wizytę i zabawił na niej 3 kwadranse.

Z Węgier.

Z Sejmu.

Budapeszt. (TBK.). Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu węgierskiego zabrał głos w dyskusyi nad przedłożeniami wojskowemi min. Hazai i omawiał obszernie postulaty opozycyi, jak unię personalną, samodzielne wojsko węgierskie, ekonomiczną niezawisłość Węgier itd. Mowca podnosi, że przeprowadzenie postulatu co do unii personalnej nie ziściłoby nadziei w nim pokładanej. Samodzielna armia — pomijawszy już względy polityczne — finansowo nie dałaby się przeprowadzić i zniszczyłaby ekonomicznie kraj. Rozwój obustronny da się osiągnąć tylko przez hasło: „wspólnemi siłami“. Minister prosi o przyjęcie przedłożeń. (Oklaski i gratulacye).

Sprawy zagraniczne.

Wojna włosko-turecka.

Flota włoska w Dardanelach.

Konstantynopol. (TBK.) „Ikdam“ donosi, że flota włoska, złożona z 18 okrętów wojennych, przybyła do Dardaneli i zajęła stanowisko koło Sedil Bahr i Kum-Ka eh.

Berlin. (Tel. wł.) „Voss. Ztg.“ donosi z Konstantynopola, że brak tam urzędowych, względnie zaufanie budzących wiadomości o ruchach floty włoskiej. Krążą tylko pogłoski, że flota włoska widziana była wczoraj przed Dardanelami.

Źródła włoskie o sytuacyi.

Trypolis. (Ag. Stefani). Onegdaj popołudniu podczas działalności, rozwiniętej przez pułk piechoty włoskiej nr. 84, zburzyła artylerya włoska dom, w którym zabarykadował się nieprzyjaciel i raził Włochów ogniem. Dwie kompanie przypuściły szturm i wypędziły Arabów z ich kryjówek. Gdy obie kompanie wracały na swe stanowiska, rozległy się strzały kilku Arabów, którzy sprytnie zdołali zasłonić swe kryjówki przed oczyma włoskich żołnierzy. Kilku włoskich szeregowców zostało ranionych.

Stan zdrowia włoskich żołnierzy jest mimo niepogody wyborny. O nieprzyjacielu mało jest wiadomości, gdyż nie podobna wysyłać na zwiady ani balonów ani latawców. Można tylko stwierdzić, że dowóz żywności i broni od granicy Tunezyi trwa nadal, tam jest też główne źródło zaprowiantowania nieprzyjaciela; Turcy mając ten dowóz w ręku, wywierają tym sposobem wpływ na Arabów. W samym Trypolisie panuje spokój. Zresztą zarządzone są w mieście i okolicy rozległe środki ostrożności. Zarząd lokalny, zorganizowany przez Włochów, stara się o regularne zaopatrzenie mieszkańców w żywność. W Benghasi odkrył oddział konnicy podczas wycieczki zapasy broni i amunicyi, porzucone przez Turków. W nocy z 13. na 14. napadli Turcy na włoski front południowo-zachodni w Dernie. Odparto ich ze stratami. Włosi mieli dwu rannych.

Jeszcze jeden protest Porty.

Konstantynopol. (TBK.) Porta wniosła protest przeciw rzucaniu bomb z aeroplanów przez Włochów w Trypolisie.

Z ciał parlamentarnych.

Z Reichstagu.

Berlin (TBK.) Komisya budżetowa Reichstagu przyjęła wczoraj jednogłośnie wniosek br. Hartlinga i Müllera, ustanawiający, że §. 1. ustawy o obszarach ochronnych z 1902 r. ma zawierać dodatek: „Dla pozyskania lub odstąpienia obszarów ochronnych lub ich części, potrzebna jest ustawa państwowa“. Przepis ten nie odnosi się do regulowania granic. Wniosek liberałów i socyalistów, by ugodę zatwierdziły ciała ustawodawcze, odrzucono 16 głosami przeciwko 10.

Z francuskiej Izby deputowanych.

Paryż. (TBK.) Izba 337 głosami przeciwko 232 przyjęła propozycyę w sprawie zmiany regulaminu w tym duchu, by dyskusyę budżetową odbywać w przyszłości jedynie raz w pełnej Izbie podczas okresu prawodawczego, zaś by w następnych latach budżet był jedynie omawiany w komisyi.

Izba przyjęła 360 głosami przeciwko 210 propozycyę, znoszącą listę prezencyi.

Rozwiązanie belgijskiej Izby posłów.

Bruksela (TBK.) Na wczorajszem posiedzeniu Izby prezydent ministrów zawiadomił, że rząd z początkiem 1912 r. przystąpi do pomnożenia liczby posłów obu Izb na podstawie ostatniego spisu ludności, nastąpi więc rozwiązanie Izby i rozpisanie nowych wyborów.

Sobranie bułgarskie.

Sofia. (TBK.). Izba rozpoczęła dyskusyę budżetową.

Interwencya Stanów Zjednoczonych w zawierusze chińskiej.

Nowy York. (TBK.) „World“ donosi z Waszyngtonu, że na pierwszą wieść, iż rewolucyoniści, czy też wojska cesarskie, nie będą mogły osłonić obcych poddanych, Stany Zjednoczone wystąpią w Chinach z interwencyą. O-

świadczenie to pochodzi od miarodajnej osobistości. Z tego samego źródła donoszą, że Stany Zjednoczone wylądują 10.000 wojska na terytoryum chińskiem i skoncentrują na wodach chińskich całą flotę atlantycką. Prezydent Taft i jego doradcy nie są zaniepokojeni, ale też nie zaniedbają żadnego zarządzenia zapobiegawczego.

Manila (TBK.). Odjazd parowca transportowego „Sherman“ wstrzymano; jak słychać parowiec ma być przeznaczony na przewóz wojska do Chin. Silny oddział wojska stoi w pogotowiu, by w ciągu 24 godzin wsiąść na okręt.

Król Alfons chory.

Londyn. (Tel. wł.) Donoszą tu, że stan zdrowia króla hiszpańskiego daje poważne powody do obaw. Król cierpi podobno na tę samą chorobę, której uległ jego ojciec w 28 roku życia.

Wojska angielskie w Persyi.

Buszir. (B. Reut.). Dwa pierwsze szwadrony kawaleryi indyjskiej, które 1. listopada stąd wyruszyły, przybyły 13. bm. do Sziras.

Nowe „motu proprio“.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Tagb.“ donosi z Rzymu: Papież przygotowuje nowe „motu proprio“, które pod karą ekskomuniki zakazuje księżom bez pozwolenia władz papieskich wytaczać sprawy przed sądy świeckie.

Motywem tego zarzadzenia były ostatnie skandale, spowodowane skargami księży przed rzymskim trybunałem.

Z zaboru i caratu.

O dzierżawę majoratów.

Warszawa. (Tel. wł.) Z Petersburga nadszedł okólnik do wszystkich gubernatorów w Królestwie polskiem z żądaniem nadesłania ścisłego wykazu dzierżawców majoratów.

Informacye te są potrzebne do wydania nowego ukazu, na mocy którego Polacy będą pozbawieni prawa dzierżawienia majoratów w Królestwie Polskiem.

Przedewszystkiem usunięci zostaną od dzierżaw na terenie przyszłej gubernii chełmskiej. Dla ściągnięcia z Rosyi dzierżawców założone zostaną specyalne biura informacyjne, oraz zaprowadzone zostaną ulgi kredytowe.

Walka ze stowarzyszeniami.

Łódź. (Tel. pryw.) Gubernator piotrkowski przesłał policmajstrowi łódzkiemu pismo, w którem twierdzi, że zarządy wielu z 63 stowarzyszeń istniejących w Łodzi, nie trzymają się ściśle prawa z r. 1905 o używaniu języka rosyjskiego w biurowości wewnętrznej. Gubernator poleca, aby policya co pewien czas przeglądała książki w biurach stowarzyszeń i sporządzała protokoły o wszelkich przekroczeniach.

Losy kolei warszawsko-wiedeńskiej.

Petersburg. (Tel. wł.). Rada ministrów na dzisiejszem posiedzeniu poweźmie decyzyę o kolei warszawsko wiedeńskiej.

Duma.

Petersburg. (Tel. wł.) Socyaliści wnieśli interpelacyę w sprawie skazania na 5 lat katorgi posłów z II. Dumy za rzekomy udział w spisku na cara. W interpelacyi zawarty jest materyał dowodzący, że było to dzieło prowokacyi.

Ustawa finlandzka.

Petersburg. (TBK.) (Ag. Pet.) Duma przyjęła w drugiem czytaniu projekt ustawy przyznający wszystkim innym poddanym rosyjskim w Finlandyi równe prawa, jakich zażywają obywatele finlandzcy. Wniosek, by żydom przyznać w Finlandyi prawa, które im przysługują w państwie za obrębem osiedlenia, został przez wnioskodawcę cofnięty.

„Tolerancya“ wyznań.

Petersburg. (Tel. wł.) Komisya Rady państwa przyjęła projekt ustawy o zmianie wyznania, według którego porzucenie prawosławia będzie wprost niemożliwe. Jest to równoznaczne z zupełnem pogrzebaniem manifestu tolerancyjnego.

Przedstawiciel duchowieństwa wyraził odrębną swą opinię i oświadczył się za odroczeniem projektu. Członkowie rady państwa Konie, Zygmunt hr. Wielopolski i Woynicz Sianożęcki, również zgłosili votum separatum, żądając przyjęcia projektu w opracowaniu Dumy. Projekt będzie rozważany w radzie państwa d. 17 bm. Votum separatum Polaków pozostanie jednak, rzecz prosta, bez wpływu.

Z kraju.

Zjazd delegatów spółek rolniczych.

Kraków (TBK.). Wczoraj rano rozpoczął się w sali Tow. rolniczego zjazd delegatów Spółek rolniczych celem utworzenia związku tych spółek. Przewodniczył Zdzisław hr. Tarnowski. Przybyło około 60 delegatów z całego kraju. Rozpoczęto dyskusyę nad statutem związku, wygotowanym i rozesłanym przed zjazdem. Zabierali głos pp. Walczak, Mrozowiecki i inni. Obrady poufne trwają dalej.

Echa samobójstwa dra Kernbauma.

Kraków. (TBK.). Policya stwierdziła z pozostałych listów, że Mirosław Kernbaum, doktor filozofii, który odebrał tu sobie życie wystrzałem z rewolweru, pochodził z Warszawy i był synem bardzo zamożnych rodziców. Podobno niedawno przeszedł na wyznanie rzym.-katolickie. Powodem samobójstwa był rozstrój nerwowy. Dr. Kernbaum napisał w liście, że pragnie spokoju i przeprasza rodziców za wyrządzoną im przykrość. Otrzymywał on od rodziców znaczne kwoty na swe utrzymanie i pracował naukowo bardzo gorliwie.

Różne.

† Konstanty Christamanos.

Ateny. (Tel. wł.) Zmarł tu Konstanty Christamanos, były długoletni lektor cesarzowej Elżbiety. Napisał on dwutomowe dzieło o cesarzowej, drugi tom jednak nie pojawił się w druku na skutek przedstawień dworu austryackiego — tom ten bowiem omawiał stosunek cesarzowej do ś. p. arc. Rudolfa i podawał powody jego śmierci. Christamanos napisał też szereg poezyi i powieści, które onego czasu narobiły wiele hałasu. Pisał po grecku i po niemiecku. Ostatnio był dyrektorem teatru w Atenach i zdziałał bardzo wiele dla tego teatru.

Ofiara lotnictwa.

Johannistal. (TBK.) Lotnik Pitscher wzniósł się wczoraj na monoplanie, lecz po kilku minutach spadł z wysokości 25 m. i zabił się na miejscu.

Oryginalny wypadek kolejowy.

Meran. (TBK.) Gdy pociąg pospieszny przejeżdżał niedaleko stacyi Wintschgau tunel Josefstal, usunęła się skała tuż przed lokomotywą. Maszynista dał kontrparę i zapobiegł w ten sposób katastrofie. Z personalu i służby tylko kilka osób odniosło lekkie obrażenia.

Sprzedaż Gasteinu.

Linz. (Tel. wł.). Rokowania dyrekcyi funduszu familijnego domu cesarskiego z gminą Gasteinu o nabycie cieplic dobiegają końca. Cenę kupna ustanowiono na 2,700.000 koron. Przed 25 laty „fundusz“ nabył cieplice od kraju za milion koron.

Wielki pożar w Adryanopolu.

Konstantynopol (TBK.). Z Adryanopola donoszą, że szalał tam pożar, który zniszczył całą jedną dzielnicę.

„Depesze Ekonomisty“.

Rada przemysłowa.

Wiedeń. (Tel. wł.) Posiedzenie rady przemysłowej odbędzie się 4 grudnia. Na porządku obrad ubezpieczenie społeczne, uregulowanie istoty kartelów itp.

Główna wygrana węgierskich losów premiowych z r. 1870.

Budapeszt. (TBK.). Przy ciągnieniu węgierskich losów premiowych z r. 1870 główna wygrana 240.000 koron padła na ser. 1134 nr. 27, 20.000 K na ser. 254 nr. 40.

Zgromadzenie czeskich fabrykantów cukru.

Praga (TBK.). Wczoraj odbyło się tu zgromadzenie zastępców fabryk cukru surowego i rafinerów w obrębie praskiej Izby handlowej. Omawiano sprawę podniesienia taryf na cukier w Austryi i zagranicą i postanowiono zaprotestować przeciw temu.

Podwyższenie cen cementu.

Praga. (Tel. wł.). Jak donoszą ze sfer skartelowanych fabryk cementu, ma być wydany nowy cennik, w którym notowania będą ogółem podwyższone o pół korony. W poszczególnych relacyach ceny będą podwyższone tylko o 40 hal.

Bank francuski.

Paryż. (Tel. wł.) Przywilej Banku francuskiego będzie przedłużony do r. 1920 przy podniesieniu kontyngentu not z 5800 milionów na 6800 milionów.

Z caratu.

Druga strona medalu.

Zwycięstwo nacyonalizmu w Rosyi, pielgrzymka Kokowcewa do nacyonalistycznej Kanossy i urzędowe zsolidaryzowanie się obecnego premiera z jak najdalej idącemi hasłami nacyonalistycznemi swego poprzednika, przeciwko którym za życia Stołypina występował na posiedzeniach Rady ministrów, jest tylko jedną stroną medalu, na którym obecny kurs został wyryty. Druga strona tego medalu entuzyazmu dzisiejszych zwycięzców wywołać nie powinna, gdyż godzi w ich najsłabszą stronę. Jak wiadomo, właśnie Kokowcew jest autorem słynnego „Chwała Bogu, w Rosyi niema parlamentaryzmu!“; innemi słowy w Rosyi rząd stoi po nad izbą przedstawicieli, z wolą większości w Dumie się nie liczy, wbrew tej większości może postępować, jedyne zaś miarodajne wskazówki przyjmuje od cara.

Entuzyastyczny poklask szowinistów i reakcyonistów, jaki towarzyszył temu słynnemu oświadczeniu ówczesnego ministra skarbu, miał na celu zaakcentowanie tej właśnie strony tego oświadczenia, która w dalszej swej konsekwencyi prowadzi do innego, bardziej wyraźnego aforyzmu: „W Rosyi, chwała Bogu, niema parlamentu, niema konstytucyi“.

Nie mniej znanym jest fakt, że Kokowcew nawet w początkach swego premierstwa w sprawach narodowościowych zajmował inne stanowisko, daleko odbiegające od tego, jakie zajął 10 listopada.

Metaformoza jawna! Prawica Dumy utrzymuje, że premier zbadał sprawę, zoryentował się we wszystkich szczegółach i doszedł do przekonania, że dobro Rosyi wymaga właśnie tej drogi, po której kroczą zwarte szeregi nacyonalistów i październikowców.

Mamy co do tego pewne wątpliwości, czy tyczy się to „dobra Rosyi“, czy też utrzymania się na krześle premiera. Niewątpliwem jest jednak, że większość Dumy narzuciła premierowi wytyczną polityki, że przed wolą tej większości musiał się zniżyć właśnie ten, który „Chwała Bogu parlamentaryzmu“ w Rosyi nie uznawał. Nie uznaje zapewne i obecnie, a jednak zmiana jego frontu świadczy, że bądź co bądź, z tysiącem zastrzeżeń, ale ten parlamentaryzm jest.

Dziś narzuca premierowi swą wolę czarna sotnia i partya „zgubionego dokumentu“, stanowiące większość w Dumie, jutro, w czwartej

Dumie, większość może być inaczej zabarwiona. Precedens postępowania w myśl woli większości, precedens parlamentaryzmu, istnieje, zostaje. A z tego chyba szowiniści rosyjscy nie mają powodu się radować.

Z sali sądowej.

Zdradzony przez „współlokatora“ więziennego.

Pod zarzutem sprzeniewierzenia 11.600 K na szkodę domu bankowego Jakóba Stroha, stanęli ponownie przed trybunałem orzekającym Zygmunt Nadel, były kantorzysta firmy poszkodowanej i Salomon Nadel, ojciec Zygmunta, oskarżony o współwinę.

Tło sprawy jest następujące: W r. 1907 dnia 18. marca podjął Zygmunt Nadel z banku 11.600 K na zlecenie firmy Stroh. Po podjęciu pieniędzy zgłosił się na policyi i zeznał, że pieniądze te skradziono mu w ustępie publicznym. Ponieważ zeznania Nadla były nie bardzo jasne, oskarżono go o sprzeniewierzenie wspomnianej sumy. Sąd uwolnił jednak obu Nadlów od odpowiedzialności z powodu braku dowodów.

W r. 1910, w czerwcu i listopadzie, zeznał Joachim Schwarzer, znany członek bandy Wasińskiego, że Nadel siedząc z nim w więzieniu w jednej celi, opowiedział mu przebieg tej historyi z 11.600 K i przyznał się, że pieniądze te sprzeniewierzył.

Na podstawie owych zeznań Schwarzera wznowiono następnie dochodzenia przeciw Nadlom.

Rozprawie wczorajszej przewodniczył radca Zakrzewski, oskarżał prokurator r. Niewiadomski, oskarżonych bronił adwokat dr. Dwernicki, stronę poszkodowaną, t. j. firmę „Stroh i syn“, zastępował dr. Zipper.

Rozprawa trwała 2 dni (14 i 15 b. m.), a trybunał skazał Zygmunta Nadla na 1 rok ciężkiego więzienia, obostrzonego postem co 14 dni, zaś Salomona Nadla uwolnił z powodu braku dowodów współwiny. Skazany zgłosił zażalenie nieważności i odwołanie od wysokiego wymiaru kary.

Echa procesu studentów ukraińskich.

Wczoraj odbyła się przed trybunałem orzekającym, pod przewodnictwem r. Piskozuba, rozprawa przeciw obrońcy w procesie ukraińskich studentów, adwokatowi drowi Andrzejowi K o s o w i, oskarżonemu o pochwalanie czynów karygodnych. Dr. Kos mianowicie w mowie swej, wypowiedzianej w sprawie studentów ukraińskich, powiedział w zakończeniu: „Czest wam mołodiży ukraińska, szczo w tij sprawi pustupyłyście tak, jakeście postupyły!“ (Cześć wam ukraińska młodzieży za to, że w sprawie tej postąpiliście tak, jakeście postąpili). Akt oskarżenia powiada: „Z powodu tego wyrażenia pociąga się obwinionego do odpowiedzialności sądowej. Inkryminowana apostrofa zawiera bowiem wyraźną gloryfikacyę czynów, których się młodzież ukraińska dopuściła dnia 1 lipca 1910, które już w akcie oskarżenia wniesionym w powyższej sprawie określono jako ciężkie przestępstwa i za które część młodzieży ukarano“.

Z powodu niejawienia się oskarżonego uchwalił trybunał na wniosek prokuratora przeprowadzić rozprawę w zaoczności. Oskarżenie wnosi prokurator F r a n k e, dra Kosa broni dr. S t a r o s o l s k i. Podczas rozprawy odczytano kilka ustępów z mowy dra Kosa, drukowanej w całości w „Dile“, oraz prośbę do cesarza, wystosowaną swego czasu przez oskarżonej, o zniesienie uchwały trybunału skazującego go na karę pieniężną za użycie niestosownego zwrotu w przemówieniu.

Obrońca dr. S t a r o s o l s k i wniósł o powołanie na świadków całej ławy obrońców z procesu studentów ukraińskich, na tę okoliczność, że dr. Kos mówiąc słowa te, był zupełnie szczerze przekonany o niewinności studentów. Prokurator Franke sprzeciwił się wnioskowi z tego powodu, że nie chodzi w tym wypadku o zapatrywania i przekonania osobiste oskarżonego, ale o to, jakie okoliczności naprowadziły dowody faktyczne.

Trybunał o d m ó w i ł wnioskom obrony, poczem zamknął postępowanie dowodowe. Po przemówieniu prokuratora i obrońcy, trybunał udał się na naradę; po ukończeniu jej ogłosił przewodniczący wyrok, mocą którego s k a z a ł d r a K o s a n a m i e s i ą c a r e s z t u z z a m i a n ą n a g r z y w n ę 450 koron.

Sprawy urzędnicze.

W sprawie kancelaryjnych urzędników politycznych.

Z kół interesowanych nadsyłają nam następujące uwagi:

W nr. 368 „Gazety wieczornej“ przedrukowano artykulik z „Przeglądu urzędniczego“, w którym podniesiono całkiem słusznie, że urzędnicy kanc. władz polit. w obsadzeniu 3-ech najniższych rang są upośledzeni.

Przy dyrekcyi skarbu jest system trójkowy wprowadzony w życie. W randze XI, X i IX jest po $^1/_3$ części ogólnej ilości urzędników manipulacyjnych dyrekcyi skarbu, podczas gdy np. w namiestnictwie posad systemizowanych w XI randze jest 130, w X 105, a w IX zaledwie 8!

Natomiast projekt, by po 20 latach służby kancel., n. b. po wliczeniu lat służby wojskowej, urzędnik przechodził do X rangi, a po 30 latach do IX, nie ma aktualnego znaczenia, gdyż na palcach jednej ręki można wyliczyć takich, co 6—8 lat pozostają jeszcze w XI kl. rangi.

Termin tego przesunięcia powinien być stanowczo skrócony i musiałby zostać skrócony już przez to samo, gdyby systemizowano $^1/_3$ posad w każdej randze. Chcemy, by nas traktowano na równi i nie stwarzano upośledzających różnic między tą samą dykasteryą urzędników. Im się to, co mają, należy słusznie — a nam to, czego się skromnie domagamy.

MAŁY FEJLETON.

MME E. ROSTAND. (ROSEMONDE GERARD).

„L'ETERNELLE CHANSON“.

Gdy zestarzejem się kiedyś oboje
i moje włosy jasne szron przypruszy,
pójdziemy w słońcu zagrzać członki swoje,
gdy ogród słońce wiosenne osuszy.
I wiosna w sercach naszych miłość wznieci,
wspomnienia głośnem odezwą się echem,
i zakochani — weseli — jak dzieci
wspominać będziem przeszłość z cichym śmiechem.

Siądziem w altanie, owitej w powoje,
by wzrokiem jasnym czytać w głębiach duszy,
gdy zestarzejem się kiedyś oboje,
a moje jasne włosy szron przypruszy.

Siądziem na ławce omszałej z kamienia,
co takie błogie przypomni nam chwile,
aby odświerzyć te wszystkie wspomnienia
i te dni szczęścia, których było tyle!

MAURYCY LEBLANC.

54

GRANICA.

POWIEŚĆ.

Z francuskiego tłumaczyła Zofia Habdankówna.

(Ciąg dalszy).

Wiktor na polecenie staruszki natychmiast zatelefonował do redakcyi dziennika „Eclaireur des Vosges“.

W parę minut później wpadł do pokoju Filipa wołając:

— Proszę pana, powstanie w Strasburgu... Wszyscy chłopi okoliczni chwycili za broń.

Filip nie miał najmniejszej nadziei, aby rządy załatwiły zatarg w sposób pokojowy. A mimo to myślał o tem z zupełnym spokojem. — Rola jego była skończoną. — W tej chwili cała myśl jego była wyłącznie zajęta własnem cierpieniem, chorobą ojca i bolem Marty i Zuzanny, tych pierwszych ofiar przeklętej klęski.

Późnym wieczorem doniesiono mu, że jedno państwo wystosowało ultimatum. Ale które z państw? I co oznaczało to ultimatum?

Nie mogli mu tego powiedzieć.

Przez całą tę noc z wtorku na środę, nikt ani na chwilę oka nie zmrużył. Wszyscy byli na nogach.

Wiktor, ogrodnik i syn jego, po kolei wskakiwali na rower i pędzili do Saint-Elophe po świeże wiadomości. — Kobiety płakały i drżały z trwogi.

Około godziny trzeciej nad ranem Filip rozróżnił grzmiący głos dzierżawcy Sabourcux.

W końcu uspokoiło się nieco. Filip wyczerpany tylu bezsennie spędzonemi nocami usnął i przez sen słyszał jeszcze bieganie po domu i odgłos przyspieszonych kroków po ścieżkach ogrodu.

Nagle, około godziny ósmej, zbudziły go krzyki płynące z podwórza.

Szybko zerwał się z łóżka i podbiegł do okna.

Na podwórzu Wiktor zeskakiwał z konia wołając:

— Ultimatum odrzucone! Wojna! Wojna!

— — — — — — — — — — — — —
— — — — — — — — — — — — —
— — — — — — — — — — — — —
— — — — — — — — — — — — —

Zarzucił szlafrok i szybko zbiegł ze schodów. Na dole znalazł całą służbę zgromadzoną w sieni.

— Co słychać Wiktorze? — zapytał krótko.

— Źle, proszę pana... Ultimatum odrzucone... Na dworcu moc wojska... Poczta obsadzona żołnierzami... W prefekturze gwar i zamięszanie nie do opisania.

Filip nie mógł się powstrzymać, by nie powiedzieć:

— A więc wojna?

— Od dwóch przeszło dni mówią to bezustannie! — wykrzyknął Wiktor silnie podniecony. — Czyż nie powinniśmy się przygotować?... O dwadzieścia kroków od granicy!

W tej chwili rozległ się dzwonek.

Katarzyna rzuciła się w kierunku salonu.

— Ah! — zawołała pani Morestal, otwierając drzwi do przedpokoju. — Gdzie jesteście? Szukam was. — Doktór nie przybył? Ah! to ty Filipie! Prędko, zatelefonuj do doktora!

— Czyż by ojciec...

— Ojciec ma się lepiej, ale w każdym razie za długo śpi... Morfina, być może... Zatelefonuj... — I odeszła.

Filip zbliżył się do telefonu i już zdjął z haczyków rączki, gdy nagle uczuł, że ktoś go chwyta za ramię. — Odwrócił głowę.

Za nim stał Wiktor z miną zaniepokojoną.

— Panie Filipie — zawołał — co należy czynić? Czy pozostaniemy tu? Czy wyjedziemy? Czy zamknąć dom? Pani nie zdaje sobie sprawy z niczego... I, nie czekając na odpowiedź, zwrócił się do Katarzyny:

— Nieprawdaż, Katarzyno, pani z niczego nie zdaje sobie sprawy.... Pan już zupełnie wyzdrowiał... A więc trzeba się na coś zdecydować!...

— Bezwątpienia — odrzekła kucharka — należy wszystko przewidzieć... A jeżeli nieprzyjaciel nas zagarnie?

Chodzili oboje po salonie, otwierając i zamykając drzwi i okna.

Nagle wpadła na taras praczka.

Silnie gestykulowała ramionami.

— Czy to prawda? Czy to prawda? Wojna? A mój syn młodszy w wojsku!... A starszy w rezerwie... Czy to prawda? Nie! nieprawdaż? to tylko bajki!

— Bajki! — odparła żona ogrodnika, zbliżając się — zobaczymy... Pójdą wszyscy.... mój mąż również.

Jedno trzyletnie dziecko trzymała za rękę, a drugie jeszcze karmiła.

— Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że wszystkich zabiorą — wtrącił Wiktor. — I mnie również, zobaczycie... mimo, że przeszedłem już wiek! Zobaczycie!

(C. d. n.).

każde „kocham“, co nie rzekły usta.
wspominać będziem zwolna, rok po roku,
każda drobnostka, rzecz błacha i pusta,
wtedy miłego nabierze uroku,
ku twojej głowie, którą opromienia
wiosenne słońce, swoją głowę schylę,
kiedy na ławce usiądziem z kamienia
i dawne, błogie przypomnimy chwile.

A że ma miłość, co w sercu się żarzy,
co dnia się wzmaga, rośnie w każdej dobie,
cóż znaczyć będą nam zmarszczki na twarzy?
toż co dnia drożsi, bliżsi będziem sobie.
Pomyśl, że wspomnień z każdym dniem przybywa,
a te wspomnienia wciąż się ściślej plączą,
w nierozerwalne, potężne ogniwa,
które nas zwolna coraz silniej łączą.
Prawda — oboje będziem słabi, starzy,
lecz co dnia silniej lgnąć będę ku tobie,
bo widzisz — miłość, co w sercu się żarzy,
co dnia się wzmaga, rośnie w każdej dobie.

A tą miłością świetlaną i jasną,
w głębi się serca mego ciągle pieszczę,
aby nią później duszę poić własną,
by, choć przeżyta, nie znikła mi jeszcze.
I twej miłości — niby skąpiec brzydki,
każdy znak drobny w głębi serca kryję,
by je na starość wydobyć z tej skrytki,
aż cała młodość i miłość odżyje.
I te wspomnienia, co nigdy nie zgasną,
roskoszne we mnie znów obudzą dreszcze,
bo tą miłością świetlaną i jasną,
w głębi się serca mego ciągle pieszczę.

Gdy zestarzejem się kiedyś oboje
a moje włosy jasne szron przypruszy,
pójdziemy w słońcu rozgrzać członki swoje
gdy ogród słońce wiosenne osuszy.

I wiosna w sercach nowy ogień wznieci,
wspomnienia głosem odezwą się echem.,
promienna przeszłość oczy nam rozświeci,
rozjaśni twarze pogodnym uśmiechem.

Siądziem w altanie owitej w powoje,
by wzrokiem czystym czytać w głębiach duszy,
gdy zestarzejem się kiedyś oboje,
a moje jasne włosy szron przypruszy.

PRZEŁOŻYŁ KAZIMIERZ RYCHŁOWSKI

KRONIKA.

Kalendarzyk:

Dziś, w czwartek (16-go listopada): rz.-kat. Otmara Opata. Gr.-kat.: Akepsymy m.

Wschód słońca o godz. 6·39 rano, zachód o godz. 3·59 popołudniu.

Prognoza na dziś. Gal. wschodn. Niepewnie, nieco chłodniej, mgła, wschodni mierny wiatr.

Gal. zach.: Wypogadza się, niepewnie, ciepłota spada, lokalny mierny wiatr.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

We czwartek, po raz 10-ty „Cnotliwa Zuzanna“, operetka w 3 aktach Gilberta.

Repertuar teatru artystycznego.

Krosno dnia 15 bm. „To samo“ Staffa. Sanok dn. 16. „Papa“ Fleursa i Caillaveta. Jasło. dnia 17 bm. „To samo“ Staffa. Tarnów dnia 18. i 19. b. m. „To samo“

Teatr artystyczny bawi obecnie w Sanoku, gdzie 14. bm. wystawił z sukcesem „To samo“ Staffa.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza. W czwartek dnia 16. listopada odbędzie się wykład inż. St. Downarowicza: „Drogi wodne i ich znaczenie wogóle“, w sali stow. kolejarzy, ul. Gródecka l. 99. Początek o godzinie 7·30 wieczorem. Wstęp wolny.

Z Kółka geografów. Walne zgrom. „Kółka geografów odbyte dnia 10. bm. w małej sali wykładowej Instytutu matem.-fiz. obrało przewodniczącym Bronisława Falińskiego, zast. przew. Ewę Kamińską, sekret. Józ. Krystanowskiego. Do kom. szkontrującej weszli: Czesław Frankiewicz i M. Pieszko.

Z Tow. politechnicznego. Dziś o godz. 6-tej wieczór odbędzie się zebranie członków, na którem pp. Mączyński, Stryjeński i Warchałowski, delegaci komitetu wystawy architektonicznej w Krakowie w 1912 r. przedstawią cel i znaczenie tej wystawy.

Z Banku przemysłowego. Rada zawiadowcza na posiedzeniu odbytem dnia 11. b. m. zamianowała dotychczasowych prokurzystów: dr. Maksymiliana Drochockiego i dr. Zdzisława Słuszkiewicza, wicedyrektorami banku przemysłowego, a pp. Tadeusza Filippiego i Wilhelma Eliasza prokurzystami Banku.

Z Kasyna miejskiego. Dziś w czwartek dn. 16. b. m. odbędzie się w sali Kasyna miejskiego wieczór artystyczny na cel dobroczynny ze współudziałem wybitnych sił muzycznych.

Nekrologia. Wczoraj popołudniu odbył się pogrzeb Kamili z bar. Battagliów de Hammersthal Falkenberg, zmarłej dnia 13-go b. m. Ś. p. Falkenbergowa, po dłuższym pobycie za granicą, osiadła od kilku lat we Lwowie i otworzyła szkołę śpiewu, którą prowadziła z wielkiem znawstwem i sumiennością. Przedwczesna śmierć nie pozwoliła ogółowi oglądać owoców jej wytrawnej pracy.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 21. bm. o godz. 11. rano w kościele OO. Bernardynów.

† Ś. p. Bohdan Czajkowski. Wczoraj w południe zmarł w zakładzie Bilińskich Bohdan Czajkowski w 45 roku życia. Zmarły był redaktorem „Narodu“, następnie zaś pracował w „Dzienniku polskim“. Wśród kolegów po piórze wybijał się śp. Czajkowski głębokiem wykształceniem i niepospolitemi zdolnościami. Mimo, iż był w szerokich kołach szczerze lubiony i ceniony, żył przeważnie samotnie. Ciężka praca zawodowa zrujnowała mu siły i powaliła go na łoże, z którego już więcej nie miał się podnieść. Przyjaciele zmarłego ulokowali go w zakładzie Bilińskich, gdzie też zmarł, pozostawiwszy po sobie szczery żal w szerokich kołach tych, którzy go znali i cenili. Pogrzeb odbędzie się w piątek o godzinie 3 popołudniu. Kondukt wyruszy z kaplicy Boimów na cmentarz Łyczakowski, gdzie zwłoki śp. Czajkowskiego złożone zostaną na wieczny spoczynek. R. i. p.

Hojny dar. Państwo Marek i Ernestyna z Bisków Sachsowie, rodzice bł. p. Kati Schaffowej, złożyli na cele Lwowskiego Ochotniczego Towarzystwa ratunkowego kwotę 3.000 kor., jako fundusz żelazny imienia przedwcześnie zgasłej Kati Schaffowej. Za ten hojny dar zarząd Towarzystwa składa publicznie szczere podziękowanie.

Wystawa obrazów Sichulskiego. Dziś o godz. 8. wiecz. odbędzie się otwarcie dziesięciodniowej wystawy obrazów Kazimierza Sichulskiego w lokalu Koła literackiego. Wystawa otwarta codziennie od godz. 10 rano do 8 wieczór. Wstęp dla członków Koła 20 gr., dla gości 1 kor. Illustrowane katalogi do nabycia przy wejściu na salę.

Sędziowie przysięgli. Do VI kadencyi przysięgłych, rozpoczynającej się 1 grudnia, wylosowani zostali jako sędziowie główni pp.: dr. Bolos Antoniewicz, profesor uniw., Atlas Józ., urz. Zakł. kred., Augustynowicz Aleks., art. malarz, Borkowski Kaz., urzęd. Banku kraj., Borzemski Wł., fotograf, Hess Stan. wł. piekarni Hubert Józef, urzęd. Wydz. kraj., Kaczanowski Kaz. inżynier Wydz. kraj., Kossowski Teof. likw. Banku kraj., dr. Königsberger S. adwokat, Kubelka Zygm. pełnom. dóbr, Kuczyński L. masarz, Matywkiewicz Wawrz., kupiec, Michalski Fr. kapitalista, Mikuszewski Jan, urz. pryw., Moszyński Al. urz. Tow. krak., Neusser G., urz. wydz. kraj. dr. Paygert J., prof. uniw. Piepes Jak., wł. real. Putyński Ant. inż. Polański Tad., wł. dóbr Dąbrowica, dr. Rappaport Sam., wł. dóbr, Reyzner Miecz. art. malarz, Samuely Sal., bankier. Seltenreich Jan, zegarmistrz, dr. Smoluchowski Tad. przeds. naftowy, Sokolnicki G., inż., dr. Starosolski Włodz. adwokat, Stoliński Lud. wł. realn., Tabaczkowski Kaz. rusznikarz, Tauschiński St. wł. dóbr Bąkowce, Teppa Mich. urzęd. Banku, Twardowski Miecz., emer. zarządca urzęd. lot., Ujejski Stan. wł. dóbr., Wszelaczyński T. inż., Zajączkowski M. insp. „Nar. Torhowli“.

Przysięgli zastępcy: pp Bogdanowicz H. blacharz, Folta. J. wł. mleczarni, Gryglaszewski K. maj. cies., dr. Jawetz K. wł. dóbr, Jurkiewicz J. komis. magistratu, Kamocki Fr. lustrator Związ. stow. zarob., Kotula M. magistr. farm., Kühner J. dzierżawca hotelu, Radoszewski J. urzęd. zakł. ubezp. rob. od wypadków.

Składnica wód mineralnych została już otwarta pod egidą krajowego Związku zdrojowisk i uzdrowisk. Zadaniem składnicy jest pośrednictwo pomiędzy producentami a konsumentami. Należy się spodziewać, że wszystkie zakłady lecznicze, kliniki i szpitale, składy wód, apteki etc. poprą usiłowania Związku około podniesienia tej nowej produkcyi krajowej. Adres składnicy brzmi: Lwów, Czarnieckiego l. 6.

Nagła śmierć. Wczoraj zmarł nagle 28-letni Emil Heksel, zamieszkały u brata swego przy ul. Czarnieckiego l. 10. Lekarz miejski dr. Elektorowicz skonstatował, że powodem śmierci była silnie rozwinięta gruźlica płuc.

Ostrożnie z wskakiwaniem do tramwajów. Wskakiwanie do wozów tramwajowych, będących w ruchu, było już nieraz przyczyną smutnych wypadków. Przed kilku miesiącami zaszedł nawet koło politechniki wypadek tego rodzaju, który zakończył się śmiercią młodego człowieka. Pomimo tego jednak publiczność nasza nie chce zaniechać tego niebezpiecznego zwyczaju. Wczoraj n. p. próbowała w ul. Gródeckiej wskoczyć do tramwaju, będącego w ruchu, Anna Muchówna, potrącona jednak przez wóz, padła na bruk. Na szczęście wypadek skończył się dość nieszkodliwie, bo Muchówna odniosła tylko stłuczenia.

Znaleziono. Cholewki do bucików i kawałek skóry; pęk kluczów na kółku; rękawiczki damskie i szalik.

Sprawozdania giełdowe i towarowe.

Ropa.

Ceny ropy targu lwowskiego z dnia 15 listopada 1911 r.

Wszystko za 100 kg. netto.

Sprawozdanie zaprzysiężonego senzala, Alfonsa Gostkowskiego, Lwów, Pasaż Hausmana l. 1., telefon Nr. 1059

Ceny podane w halerzach za 100 kg. loco cysterna-stacya Borysław, zamknięcie notowań godz. 5 pop.

A) Ceny ropy związku producentów

(Wedle podania Związku):

Związek żąda za prompt: po —·—
Ostatnia transakcya Związku —·—.

B) Ceny ropy pozazwiązkowej.

Waluta (termin dostawy):

„ 15. listopada	401—402.
„ 30. „	403—404.
„ 31. grudnia	408—410.
grudzień-styczeń-luty	411—417.
styczeń-luty-marzec	418—424.
Rok 1912	425—436.

Tendencya w dalszym ciągu silna. Większą ilość tranzakcyi zawarto na prompt na grudzień w granicach cen wyżej podanych. Dalsze terminy i roczny szlus z powodu braku odnośnych ofert podano przypuszczalnie. Silne usposobienie targu trwa dalej.

Zboże.

Budapeszt dnia 15. listopada 1911. (Tel. wł.) Pszenica na październik od —·— do —·—. Pszenica na kwiecień 11·66 do 11·67. Żyto na październik od —·— do —·—. Żyto na kwiecień od 10·06 do 10·07. Owies na październik od —·— do —·—. Owies na kwiecień od 9·60 do 9·61. Kukurudza na maj od 8·33 do 8·34.

Oferty na pszenicę: mierne.
Chęć kupna: mierna.
Usposobienie: spokojne
Pogoda: piękna.

Zamknięcie giełdy berlińskiej.

Berlin 15/11 1911. Przy zamknięciu dzisiejszej giełdy notowano: Kredyty 203·75, Staatsbahny 156·75, Disconto Comandit 190·37, Berlin Tow. handl. 168 62, Laura 169 25, Bohumery 224·25, Kolej połudn. wschodnio-pruska —·—, Ruble za got. 216·70, Kolej warsz.-wied. 189 37, Kolej morza śródziemnego —·—, Kolej Merydyonalna 120 50, Losy tureckie 164·50 Renta włoska —·—, „Harpener“ kopalnia węgla 180·75 Kolej Marienburg-Mławka —·—, Konsolidacye —·—, Lombardy 19 87, Kolej Henry 145 37, Niemiecki Bank narodowy 126·75, Kanada Proferred 239 62, Akcye żeglugi hamburgskiej 136 75, Kurs warszawski —·—, Huta „Donnersmark“ 310·—, 3 i pół prc. renta rosyjska z r. 1894 —·—, 3·8 prc. renta rosyjska 89·—, 4 prc. renta rosyjska z r. 1902 91·50, 4 i pół proc. renta ros. z r. 1905 100·40, Rheinische Stahlwerke 163·—, Gelsenkirchen 189 —

Berlin, dnia 15 listopada. Banknoty austryackie 84 90 Spirytus —·—.

Paryż, dnia 15 listopada. Trzyprocentowa renta 95 59 mąka 31 45

Frankfurt dnia 15 listopada. Austr. kred. 203·90. Koleje państwowe 156·50, Disconto 190·50. Laura —·—. Losy tureckie 170·40.

Pismem kieruje: KOMITET REDAKCYJNY. Odpowiedzialny redaktor: JERZY KONARSKI.
Wydawca: Spółka Wydawnicza „Gazety Wieczornej“. Drukiem Artura Goldmana, Lwów, Sykstuska l. 19.—Tel. 305.